



Zanieczyszczone tereny w Nowej Hucie

2019-11-13

Czy tereny leżące na gminnych działkach w pobliżu składowiska odpadów krakowskiej huty są zanieczyszczone i - co więcej - toksyczne? Trwa o to spór między naukowcami, o czym można się było przekonać na posiedzeniu Komisji Kształtowania Środowiska.

Badający składowisko odpadów dr Mariusz Czop z Akademii Górniczo-Hutniczej przekonuje, że tak. Co więcej, twierdzi, że zanieczyszczenia są tak duże, że zagrażają zarówno środowisku, jak i mieszkańcom.

Innego zdania są przedstawiciele Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. - Nie ma podstaw by twierdzić, że metodologia użyta przez Mariusza Czopa była właściwa, a wyniki jego badań wiarygodne - twierdzi WIOŚ. Wojewódzki inspektorat przekonuje, że tereny są bezpieczne i powołuje się przy tym na własne badania.

Jednak dr Mariusz Czop twierdzi, że informacja o braku oddziaływań składowisk odpadów hutniczych na tereny inwestycyjne nie jest poparta żadnymi argumentami i danymi. W rzeczywistości, przekonuje, możliwy jest wpływ poprzez przenoszenie zanieczyszczeń w powietrzu (pylenie) oraz ich przenoszenie w strumieniu wód podziemnych.

Bardzo niepokojąco brzmiały informacje podane przez dr Mariusza Czopa o tym, że obszary inwestycji Kraków Nowa Huta Przyszłości mogą być zanieczyszczone i toksyczne. Znajdują się one bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie kombinatu metalurgicznego. Wszystkie te tereny znajdują się po stronie wschodniej kombinatu, na którą przeważające wiatry zachodnie przez lata przenosiły i dalej przenoszą zanieczyszczenia pyłowe i gazowe. Z kolei obszar inwestycji Błonia 2.0 graniczy bezpośrednio przez zanieczyszczony potok Kanar z hałdą żużla.

Jaka jest prawda? O tym powinniśmy przekonać się w połowie grudnia. Wtedy poznamy wyniki badań terenów w rejonie składowiska odpadów krakowskiej huty, które Miasto zleciło firmie GEOEKO.